

ŁUKASZ PIKUŁA

Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy Jana Kochanowskiego w Kielcach

Transcendentalizm jako metoda konstrukcyjna filozofii prawa na przykładzie neokantyzmu szkoły marburskiej*

W *Kritik der reinen Vernunft*, w zagadnieniu poświęconemu różnicy między poznaniem czystym a poznaniem empirycznym Kant pisał w ten sposób: „Żadnej nie ma wątpliwości, że całe nasze poznanie zaczyna się wraz z doświadczeniem”¹. Będąc jednak przekonany o zasadniczej roli doświadczenia w naszym poznaniu, nieco dalej dodaje: „Chociaż jednak wszelkie nasze poznanie zaczyna się wraz z doświadczeniem, nie wypływa przecież całkowicie z doświadczenia. Łatwo bowiem mogłoby być, że nawet nasze poznanie doświadczałne jest czymś złożonym z tego, co otrzymujemy za pośrednictwem wrażeń i z tego, co nasza własna władza poznawcza przez wrażenia zmysłowe jedynie pobudzona, wydobywa z siebie samej [...]. pojawia się zatem pytanie wymagające co najmniej głębszego zbadania [...]. mianowicie czy istnieje takie poznanie, niezależne od doświadczenia, a nawet od wszelkich wrażeń zmysłowych? Takie poznania nazywa się poznaniem *a priori*, i odróżnia się je od empirycznych, mających swe źródła *a posteriori*, to jest w doświadczeniu”². „Bez zmysłowości (*ohne Sinnlichkeit*) nie byłby nam

* Niniejszy artykuł zawiera znacznie zmienione fragmenty kilku podrozdziałów rozprawy doktorskiej zatytułowanej *Idea prawa słusznego i jej znaczenie w myśli filozoficznoprawnej Rudolfa Stammlera*, obronionej na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim im. Jana Pawła II w dniu 13 kwietnia 2010 roku. Artykuł zawiera cytaty w tłumaczeniu P. Chmielowskiego, R. Ingardena oraz własnym.

¹ Por. „Dass alle unsere Erkenntniss mit der Erfahrung anfangt, daran ist gar kein Zweifel” (I. Kant, *Kritik der reinen Vernunft*, Leipzig, 1853, s. 36).

² Por. „Wenn aber gleich alle unsere Erkenntniss mit der Erfahrung anhebt, so entspringt sie darum doch nicht eben alle aus der Erfahrung. Denn es könnte wohl sein, dass selbst unsere Erfahrungserkenntniss ein Zusammengesetztes aus dem sei, was wir durch Eindrücke empfangen, und dem, was unser eigenes Erkenntnissvermögen aus sich selbst hergibt [...]. Es ist also wenigstens eine

dany żaden przedmiot, a bez intelektu (*ohne Verstand*) żaden nie byłby pomyślny. Myśli bez treści są puste (*leer*), a oglądy bez pojęć są ślepe (*blind*) [...]. obie władze, czyli uzdolnienia, nie mogą też zamieniać (*vertauschen*) swoich czynności (*Functionen*). Intelekt nie jest w stanie oglądać (*anzuschauen*), a zmysły nie zdolają pomyśleć (*zu denken*). Poznanie może wynikać jedynie z ich połączenia (*vereinigen*). Ale też z tego powodu nie należy wprowadzać zamieszania w ich udział w poznaniu, lecz raczej dbać usilnie o to, by jedno od drugiego starannie oddzielać (*abzuseondern*) i rozróżniać (*zu unterscheiden*)³. Pewne poznania (*gewisser Erkenntnisse*) posiadamy a priori i nawet pospolity intelekt bez nich nigdy nie istnieje”⁴. Następnie filozof z Królewca konstatuje: „Jeżeli więc jakiś sąd pomyślimy w ścisłej jego powszechności (*in strenger Allgemeinheit gedacht*), czyli w ten sposób, że nie dopuszczamy żadnego zupełnie wyjątku (*keine Ausnahme*), to nie jest on wywiedziony z doświadczenia, lecz ma doniosłość wprost a priori”⁵.

Kant wyraźnie zaznacza: „A więc konieczność oraz ścisła powszechność są to niezawodne znamiona poznania a priori i nierozłącznie do siebie wzajemnie należą [...]. łatwo dowieść, że takie konieczne i w najściślejszym znaczeniu czyste sądy a priori w poznaniu ludzkim rzeczywiście istnieją. Jeżeli ktoś chce wziąć przykład z nauk, wystarczy wskazać na wszystkie twierdzenia matematyki; jeżeli zaś ktoś woli mieć przykład z bardzo pospolitego użycia intelektu, to może mu do tego celu służyć twierdzenie, że każda zmiana (*alle Veränderung*) musi mieć przyczynę (*eine Ursache haben müsse*)”⁶.

Z kantowskich dwóch pni poznania ludzkiego (*zwei Stämme der menschlichen Erkenntniss*), które jego zdaniem wypływają być może z jednego wspólnego

der näheren Untersuchung noch benöthigte und nicht auf den ersten Anschein sogleich abzufertigende Frage: ob es ein dergleichen von der Erfahrung und selbst von allen Eindrücken der Sinne unabhängiges Erkenntniss gebe? Man nennt solche Erkenntnisse a priori und unterscheidet sie von den empirischen, die ihre Quellen a posteriori, nämlich in der Erfahrung, haben” (*ibidem*, s. 36–37).

³ Por. „Ohne Sinnlichkeit würde uns kein Gegenstand gegeben und ohne Verstand keiner gedacht werden. Gedanken ohne Inhalt sind leer, Anschauungen ohne Begriffe sind blind [...]. Beide Vermögen oder Fähigkeiten können auch ihre Functionen nicht vertauschen. Der Verstand vermag Nichts anzuschauen und die Sinne Nichts zu denken. Nur daraus, dass sie sich vereinigen, kann Erkenntniss entspringen. Deswegen darf man aber doch nicht ihren Antheil vermischen, sondern man hat grosse Ursache, jedes von dem anderen sorgfältig abzuseondern und zu unterscheiden” (*ibidem*, s. 87).

⁴ Por. „Wir sind im Besitze gewisser Erkenntnisse a priori, und selbst der gemeine Verstand ist niemals ohne solche” (*ibidem*, s. 37).

⁵ Por. „Wird also ein Urtheil in strenger Allgemeinheit gedacht, dass gar keine Ausnahme als möglich verstattet wird, so ist es nicht von der Erfahrung abgeleitet, sondern schlechterdings a priori gültig” (*ibidem*, s. 38).

⁶ Por. „Nothwendigkeit und strenge Allgemeinheit sind also sichere Kennzeichen einer Erkenntniss a priori, und gehören auch unzertrennlich zu einander [...]. Dass es nun dergleichen nothwendige und im strengsten Sinne allgemeine, mithin reine Urtheile a priori im menschlichen Erkenntniss wirklich gebe, ist leicht zu zeigen. Will man ein Beispiel aus Wissenschaften, so darf man nur auf alle Sätze der Mathematik hinaussehen; will man ein solches aus dem gemeinsten Verstandesgebrauche, so kann der Satz, dass alle Veränderung eine Ursache haben müsse, dazu dienen” (*ibidem*, s. 38).

dla nich, lecz nam nieznanego korzenia (*unbekannten Wurzel*)⁷, szkoła marburska odrzuca zmysłowość jako niemającą żadnego znaczenia, stanowiącą jedynie subiektywną reakcję na rzeczywistość władzę poznawczą człowieka. Spośród wspomnianych dwóch pni poznania uznawała więc tylko jeden, tj. tożsamy z myśleniem rozum, który spełnić musi wszystkie poznawcze zadania⁸. W Marburgu stano na stanowisku przeciwnym psychologicznemu, a więc subiektywnemu rozumieniu czystych form poznania, zgodnie z którym formy te są każdemu człowiekowi wrodzone, stanowiąc zarazem predyspozycję jego aparatu poznawczego, a tym samym determinując jednocześnie określony sposób widzenia przez niego realnego, empirycznego świata. W zasadzie jako pierwszy porzucił taką interpretację epistemologiczną Hermann Cohen, zastępując psychologizm oraz fizjologizm nową tzw. logiczną egzegezą form poznawczych⁹.

Czyste formy poznania (rozumowego) nie są dla filozofów z Marburga formami psychiki ani też rezultatem budowy naszego rozumu. Raczej stanowią one konieczne warunki podmiotu określające granice jego poznania, a więc granice, poza które żaden podmiot w akcie poznawczym wyjść już nie może. Inaczej mówiąc, są one koniecznymi warunkami poznania przez nas jakiegokolwiek przedmiotu. Jako czyste formy powstają one wówczas, kiedy podmiot poznający przedstawia sobie przedmiot poznania. W podobnym kontekście o czystych formach poznania prawniczego wyrażał się Rudolf Stammler, kiedy pisząc na temat ich pozapodmiotowego pochodzenia, dawał zarazem za H. Cohenem pewne świadectwo możliwości ich logiczystycznej, przedmiotowej interpretacji¹⁰.

⁷ Por. „Nur so Viel scheint zur Einleitung oder Vorerinnerung nöthig zu sein, dass es zwei Stämme der menschlichen Erkenntniss gebe, die vielleicht aus einer gemeinschaftlichen, aber uns unbekannten Wurzel entspringen, nämlich Sinnlichkeit und Verstand, durch deren ersteren uns Gegenstände gegeben, durch den zweiten aber gedacht werden” (*ibidem*, s. 56).

⁸ Por. J. Ożarowski, *Droga rozwojowa marburskiej doktryny etycznej*, Warszawa 1998, s. 8; por. także P. Natorp, *Die logischen Grundlagen der exakten Wissenschaften*, Leipzig 1910, *passim*. Skrajnie idealistyczny racjonalizm szkoły marburskiej przekonanej o możliwości wyprowadzenia wszystkiego z rozumu — a dokładniej mówiąc z konstrukcji myśli — stanowił w ogóle pewien przełom w teorii poznania. Przekonanie, że myśl (rozum) sięga o wiele dalej, niż ogólnie się sądzi, sprawiło, iż filozofowie z Marburga „wyznawali” racjonalizm dogłębny, racjonalizm zupełny, który nie widzi żadnych środków poznawczych poza rozumem. Konsekwencją skrajnego racjonalizmu było z kolei odrzucenie przez marburczyków nauki Kanta o apriorycznych formach poznania zmysłowego, tzn. nauki o przestrzeni i czasie. Jak trafnie konstatuje J. Ożarowski, „uznane one zostały, w przeciwieństwie do ogólnych konstrukcji pojęciowych, jedynie za bardziej szczegółowe określenia myśli. Przestały zaś być instancją od myśli różną, do której musiałyby się ona stosować. Myśli bowiem w poznawaniu nic nie może pomagać poza nią samą”. Por. J. Ożarowski, *op. cit.*, s. 8–12.

⁹ Na temat logicznej interpretacji form poznawczych por. B. Trochimska-Kubacka, *Neokantyzm*, Wrocław 1997, s. 30 nn.

¹⁰ Por. „Dabei sind die reinen Formen der Rechtsgedanken nicht etwa angeboren. Sie führen überhaupt keine abgetrennte Existenz für sich. Sie kommen nur innerhalb des geschichtlich bedingten Rechtsinhaltes vor und entstehen für jeden Einzelnen in seinen besonderen rechtlichen Erlebnissen” (R. Stammler, *Lehrbuch der Rechtsphilosophie*, Berlin-Leipzig 1922, s. 5 — dalej jako LRPH). Por. także R. Stammler, *Theorie der Rechtswissenschaft*, Leipzig 1911, s. 10 nn. — dalej jako THRW.

Metoda transcendentálna ma więc za zadanie odwołać się do faktu nauki i ustalić, jakie niezbędne warunki ten fakt konstytuują. Jest ona zasadniczą treścią filozofii marburskiej, z której punktu widzenia należy naukę oceniać i rozumieć¹¹. Od tej pory metoda transcendentálna staje się jednolitą podstawą wszelkiej pracy filozoficznej, próbą samodzielnego rozwiązywania problemów filozoficznych. „Wszystko inne może być próżnym dziełem ludzkim, poddanym historycznym przemianom”¹². Istotę metody transcendentálnej doskonale oddają słowa samego Kanta: „Transcendentálnym nazywam wszelkie poznanie, które zajmuje się w ogóle nie tyle przedmiotami (*Gegenständen*), ile naszym sposobem poznawania (*Erkenntnisart*) przedmiotów, o ile sposób ten ma być a priori możliwy”¹³. Istota metody transcendentálnej zakłada, że poznania konieczne i powszechne możliwe są także w filozofii prawa, która ma za zadanie ukazać czyste formy myślenia prawniczego (*die reinen Formen der Rechtsgedanken*).

Stammler, pozostając pod wpływem filozofii Kanta, uznał rozum praktyczny za źródło prawa (natury). Porządek prawa bowiem, podobnie jak porządek świata doświadczenia, może być wytworzony tylko przez kategorie (idee) rozumu teoretycznego i praktycznego. To bowiem, co pochodzi z doświadczenia, z poznania empirycznego, jest zmienne i nietrwałe, nie może więc pretendować do miana zasady budowy powszechnie ważnego porządku prawnego, który w swojej istocie zawiera przecież wyraz prawidłowości życia społecznego. Idei słusznego porządku prawnego należy więc szukać gdzie indziej, mianowicie w świecie intelligibilnym (myślnym) człowieka, który jest w stanie sam z siebie, na mocy prawa autonomii czystej woli, wytworzyć „jedność idei porządku” jako takiego, w tym także w jego wyrazie prawnym.

Powszechnie zauważany dynamizm systemów prawnych, rozumiany jako zmienność prawa w przestrzeni i czasie jego obowiązywania, sprawia, że zdaniem Stammlera „nie ma ani jednej zasady prawnej, która w swojej pozytywnej treści byłaby *a priori* oczywista”¹⁴. Należy raczej zdaniem Stammlera „krytycznie zbadać i rozważyć, pod jakimi powszechnie ważnymi warunkami może jakaś historycznie

¹¹ Por. P. Natorp, *Kant und die Marburger Schule*, „Kant-Studien” 17, 1912, s. 2; por. hasło *transcendental*, [w:] F. Kirchner, *Wörterbuch der Philosophischen Grundbegriffe*, Leipzig 1897, s. 463–464.

¹² Por. „Alles andere mag eitel Menschen — werk sein, das der geschichtlichen Veränderung unterworfen ist” (H. Cohen, *Kants Begründung der Ethik*, Berlin 1910, *Vorrede*, s. IX).

¹³ Por. „Ich nenne alle Erkenntnis transcendental, die sich nicht sowohl mit Gegenständen, sondern mit unserer Erkenntnisart von Gegenständen, so fern diese a priori möglich sein soll, überhaupt beschäftigt” (I. Kant, *op. cit.*, s. 53). Na ten temat zob. także A. Gideon, *Der Begriff Transzendental in Kants Kritik der reinen Vernunft*, Marburg 1903, *passim*; H. Knittermeyer, *Der Terminus „transcendental” in seiner historischen Entwicklung bis auf Kant*, Marburg 1920, *passim*; N. Hartmann, *Systematische Methode*, „Logos” 3, 1912, s. 125.

¹⁴ W oryginale Stammler akcentuje: „Es gibt keinen einzigen Rechtssatz, der seinem positiven Inhalte nach a priori feststände” (*idem*, *Wirtschaft und Recht nach der materialistischen Geschichtsauffassung. Eine Sozialphilosophische Untersuchung*, Leipzig 1914, s. 173 — dalej jako WuR).

uwarunkowana regulacja społeczna (*geschichtlich bedingte soziale Regelung*) używać właściwość obiektywnej słuszności (*objektiven Richtigkeit*). Kiedy szcharakteryzujemy jedność owych warunków pod wyrazem »prawidłowość« (*Gesetzmäßigkeit*), wówczas będziemy musieli ustalić ją w aspekcie życia społecznego¹⁵.

Ponieważ jednolity prawny punkt widzenia „może być orzekany tylko jako formalny i musi pozostawać oddalony od wszelkiej szczegółowo uwarunkowanej treści jakiegokolwiek możliwej regulacji życia społecznego”¹⁶, dlatego też nie chodzi tutaj o wyprowadzenie w szczegółowych paragrafach raz na zawsze ważnego kodeksu prawnego o „wiecznej trwałości”¹⁷, lecz należy zdaniem Stammlera skoncentrować wysiłki rozumu na problemie prawidłowości życia społecznego. Innymi słowy, należy postawić pytanie o prawidłowość życia społecznego, które to pytanie w odniesieniu do formy życia społecznego jest samo w sobie zupełnie uprawnione.

Odrębność metodyczna badania prawidłowości życia społecznego uzewewnętrznia się w tym, że „forma ta, według powyższych wywodów może zostać ujęta sama w sobie i rozpatrywana w jej formalnym znaczeniu (*in ihrer formalen Bedeutung*), bez wchodzenia w konkretne odrębności obowiązującej w danym okresie rzeczywistości gospodarki społecznej realizującej się pod wpływem tej formy”¹⁸. Ponieważ treściowo uwarunkowane zasady określonego porządku prawnego oddają tylko logiczne warunki współdziałania między sobą ludzi, dlatego też, jak mówi Stammler, „pozwalają się one pojąć pod formalną jednolitością myśli prawidłowego sposobu (*gesetzmäßigen Art*) postawienia ich celu, wobec której to jednolitej myśli rozmaite postanowienia przedstawiają w ich osobliwości (szczegółowości) uwarunkowaną materię (*einen bedingenden Stoff*)”. Dlatego według Stammlera „przeważająco chodzi o tę czystą formę regulacji zewnętrznej”¹⁹.

¹⁵ Por. „Hiernach braucht man eine kritische Untersuchung und Einsicht darüber: unter welchen allgemeingültigen Bedingungen des näheren einer geschichtlich bedingten sozialen Regelung die Eigenschaft der objektiven Richtigkeit zukommen mag. Indem wir die Einheit dieser Bedingungen mit dem hergebrachten Ausdrucke der »Gesetzmäßigkeit« bezeichnen, so gilt es, diese für das sozialen Leben festzustellen: Wir forschen nach dem Begriffe der sozialen Gesetzmäßigkeit” (R. Stammler, WuR, s. 175).

¹⁶ Por. „Diese grundlegende einheitliche Einsicht für alles soziale Dasein von Menschen kann nach dem Besprochen nur die reine Form des Urteilens betreffen und muß von allen bedingten Besonderheiten im Inhalte einer möglichen Regelung des sozialen Lebens sich entfernt halten” (R. Stammler, WuR, s. 175).

¹⁷ Por. „Es handelt sich hier keineswegs um die Aufgabe, ein ausgeführtes Gesetzbuch im genauen Paragraphen von ewiger Dauer zu entwerfen” (R. Stammler, WuR, s. 176).

¹⁸ Por. „Es ist aber möglich, eine derartige allgemeingültige Erwägung der Form des sozialen Lebens zur besonderen Aufgabe zu stellen, da die letztere nach unseren obigen Ausführungen überhaupt für sich im besonderen untersucht und in ihrer formalen Bedeutung eingesehen werden kann, ohne auf die konkreten Besonderheiten der jeweiligen Wirklichkeit einer unter der Form sich abspielenden Sozialwirtschaft einzugehen” (R. Stammler, WuR, s. 176).

¹⁹ Por. „Und wie die inhaltlich bestimmten Sätze einer gewissen Rechtsordnung die logische Bedingung des Begriffes vom Zusammenwirken abgeben, so lassen jene sich wiederum unter dem

Stammler, wykazując możliwość badania czystej formy rozumianej jako jednolite kryterium regulacji życia społecznego, stawia zarazem pytanie o przyczynę podstawowej prawidłowości tego życia, czyli pytanie o powszechnie ważną zasadę regulacji społecznej. Badanie to — jako metodycznie odrębne — stanowić powinno według niego przedmiot każdej godnej tego miana filozofii prawa²⁰. Ponieważ wspomniana prawidłowość życia społecznego i jednolite kryterium regulacji społecznej stanowią w zasadzie istotową jedność, dlatego też zdaniem Stammlera „prawidłowość życia społecznego ludzi jest prawidłowością jego formy prawnej”²¹.

Stammlerowska metoda konstytucji norm słusznego prawa, ukazana w świetle metody transcendentalnej Kanta, pozwoli nam uzyskać tzw. wgląd naukowy w możliwość jedności wyznaczania powszechnie ważnego celu dla fenomenu każdego prawa pozytywnego²². Ukazanie transcendentalnej hipotezy wolności na gruncie prawa pozytywnego pozwoli więc w pewnym sensie uwierzytelnić „wiecznie żywą” możliwość realnego stanowienia przez prawodawcę norm prawa słusznego, będącego — jak się okaże — niczym innym jak prawidłowością treści woli w sensie „przedmiotowej ważności chcenia”. Poddamy zatem analizie praktyczny kierunek świadomości, któremu odpowiada obiektywnie ważne wyznaczenie celu, a następnie dokonamy transpozycji tego sposobu myślenia na grunt filozoficznej nauki o prawie. Gdzie bowiem nauka (również nauka prawa) stała się faktem, tam zgodnie z myśleniem szkoły marburskiej z powodzeniem może być zastosowana także metoda transcendentalna.

Metoda transcendentalna pozwoli nam na zastosowanie czystej woli moralnej do budowy porządku prawnego po to, aby etyka mogła realizować się jako „czysta filozofia prawa”. Duch metody Kanta „poprowadzi” nas więc do wydedukowania

formal einheitlichen Gedanken einer gestezmäßigen Art ihrer Zielsetzung begreifen, welchem einheitlichen Gedanken gegenüber die mannigfaltigen Anordnungen in ihrer Besonderheit einen bedingten Stoff darstellen” (R. Stammler, WuR, s. 176). Por. także: „Auf diese reine Form der äußeren Regelung kommt es nun ausschlaggebend an” (R. Stammler, WuR, s. 176).

²⁰ Por. „daß die Frage nach der grundlegenden Gesetzmäßigkeit des sozialen Lebens ans dem Problem des einheitlichen Gesichtspunktes für die soziale Regelung nicht vorbeigehen darf, und daß es jedenfalls möglich ist, — wie in jeder eigentlichen Rechtsphilosophie auch implicite schon geschehen — eine besondere Untersuchung nach allgemeingültigen Gesetze für die soziale Regelung anzustellen” (R. Stammler, WuR, s. 177).

²¹ W oryginalne Stammler, zastrzegając sobie podanie dowodu zbiegania się obu faktorów w jedność, kontekst tej wypowiedzi przeprowadza tak: „so behalte ich mir vor, nun den Nachweis zu liefern, daß dieses beides, das ich nannte, in der Tat in eins zusammenfällt, und es außerdem eine Erkenntnis sozialwissenschaftlichen Charakters, die auf Allgemeingültigkeit Anspruch zu erheben und von besonderem Inhalte irgend eines Gesellschaftslebens abzusehen vermöchte, unmöglich geben kann; — mit anderen Worten, daß die Gesetzmäßigkeit des sozialen Lebens der Menschen eine solche der rechtlichen Form desselben ist” (R. Stammler, WuR, s. 177).

²² Zauważyć jednak należy, że metoda ta ściśle związana jest z transcendentalną ideą wolności Kanta. Dlatego też rozważania dotyczące etycznego a priori dla prawa muszą koniecznie zostać poprzedzone wprowadzeniem do teoretycznej dedukcji formalnego prawa moralnego jako „jedynego faktu czystego rozumu”, w którym objawia on zarazem swoją przyczynowość.

etyki z nauki prawa, a następnie do ugruntowania jej w nim oraz, co najważniejsze, do zastosowania metody transcendentalnej w celu wywodu prawidłowości treści woli prawodawczej. Etyka woli okaże się tutaj zarazem oryginalną logiką prawa. Aby jednak dobrze zrozumieć metodę transcendentalną oraz zorientować za Stammlerem etykę na fakt kulturowy prawa i w ten sposób ją „rozszerzyć”, należy najpierw powrócić do treści imperatywu kategorycznego w jego pierwszym sformułowaniu oraz ukazać go jako „formalną metodę jednolitego, tj. w sposób powszechnie ważny, określania konkretnych treści celowych, aby były ważne obiektywnie oraz prawidłowo”²³.

Prawo czystej woli stanowi przyczynowość rozumu i jest wyrazem jego powszechnie ważnej i koniecznej jedności. W *Kritik der praktischen Vernunft* Kant pisał, że „prawo moralne przedstawia się naszej myśli tylko dlatego jako przedmiotowo konieczne, ponieważ ma być ważne dla każdego, kto posiada rozum i wolę”²⁴. Analityka czystego praktycznego rozumu dowodzi, że „może on kierować wolą sam przez się, niezależnie od wszelkiego empirycznego czynnika, a wykazuje to przez fakt, w którym czysty rozum okazuje się istotnie praktyczny, mianowicie przez autonomię w zasadzie moralności, za pomocą której rozum ukierunkowuje wolę do czynu”²⁵.

Prawo moralne to inaczej prawo wolności. W sformułowaniu Kanta, jako imperatyw kategoryczny, brzmi ono tak: „Postępuj tylko według takiej maksymy, dzięki której możesz zarazem chcieć, żeby stała się prawem powszechnym”²⁶.

Prawo moralne jest warunkiem obiektywności chcenia. Wolność będzie więc oznaczała w tym wypadku tylko pewien określony sposób porządkowania woli, rozumiany jako przedstawienie celu do spełnienia. Prawo wolności odnosi się tutaj do celu i sprowadza go pod jedno prawo stanowiące warunek powszechnej ważności oraz konieczności tego chcenia. Stąd, że „podstawa wszelkiego praktycznego prawodawstwa leży w obiektywnym prawie i formie powszechności, która robi je zdolnym do bycia prawem”²⁷, wynika zdaniem Kanta „idea woli każ-

²³ Por. R. Stammler, WuR, § 65 na temat *Gesetzmäßigkeit des Wollens*, szczególnie s. 348–350, oraz I. Kant, *Grundlegung zur Metaphysik der Sitten*, Leipzig 1925, szczególnie rozdział 2. *Übergang von der populären sittlichen Weltweisheit zur Metaphysik der Sitten*.

²⁴ Por. „Das moralische Gesetz wird aber nur darum als objektiv notwendig gedacht, weil es für jedermann gelten soll, der Vernunft und Willen hat” (I. Kant, *Kritik der praktischen Vernunft*, Hamburg 1974, s. 43).

²⁵ Por. „Diese Analytik tut dar, daß reine Vernunft praktisch sein, d.i. für sich, unabhängig von allem Empirischen den Willen bestimmen könne, — und dieses zwar durch ein Faktum, worin sich reine Vernunft bei uns in der Tat praktisch beweist, nämlich die Autonomie in dem Grundsatz der Sittlichkeit, wodurch sie den Willen zur Tat bestimmt” (*ibidem*, s. 50).

²⁶ Por. „Handle nur nach derjenigen Maxime, durch die du zugleich wollen kannst, daß sie ein allgemeines Gesetz werde” (I. Kant, *Grundlegung zur Metaphysik...*, s. 44).

²⁷ Woryginalne: „Es liegt nämlich der Grund aller praktischen Gesetzgebung objektiv in der Regel und der Form der Allgemeinheit, die sie ein Gesetz (allenfalls Naturgesetz) zu sein fähig macht” (I. Kant, *Grundlegung zur Metaphysik...*, s. 56).

dej istoty rozumnej jako woli powszechnie prawodawczej”²⁸. Prawo moralne jako prawo przyczynowości woli podporządkowuje subiektywne maksymy do rangi obiektywności po to, aby wnieść w nie prawidłowość rozumianą jako powszechnie ważne wyznaczenie celu. Ponieważ zaś wolność należy odnieść do przedstawień celu, dlatego też oznaczać może ona nic innego jak tylko prawidłowość czy też obiektywność w przedstawieniach celu, tj. oznacza obiektywne, prawidłowe chcenie.

Stammler, stojąc na stanowisku transcendentalizmu etycznego Kanta, w *Wirtschaft und Recht* wyraźnie zaznacza, że „w prawie moralnym nie tkwi samo z siebie nic z empirycznej siły”²⁹, bowiem jedyne, co może to prawo oznaczać, to tylko „jedność wyznaczenia celu”³⁰, czy też inaczej mówiąc, „wgląd naukowy w możliwość jedności wyznaczenia celu”³¹. Powstaje teraz pytanie, w którym zawiera się dla nas ważna kwestia. Mianowicie, co oznaczać może ten „wgląd naukowy w jedność wyznaczania celu” w rozważaniach dotyczących fenomenu prawa pozytywnego. Innymi słowy, zapytajmy, czy taki „wgląd naukowy” jest w ogóle w „bytowość” prawa pozytywnego możliwy, a jeśli tak, to jakie jest jego zasadnicze znaczenie dla filozofii prawa.

Najpierw zwróćmy uwagę na to, że stanowienie prawa jest zasadniczo dziedziną ludzkiej woli, a konkretnie — jak słusznie zauważa to Antoni Kość — jest to „dzieło woli ustawodawcy”³². Istnienie norm prawnych wskazuje więc niezaprzeczalnie na treść woli podmiotu, który jako prawodawca ustanowił te normy prawne w specyficznym i właściwym procesie stanowienia prawa. Prawo jest więc przede wszystkim normą, której podstawowym zadaniem jest określenie powinności ludzkiego zachowania oraz skutków tego zachowania, co z kolei oznacza, że byt prawa wskazuje zawsze na treść „jakiejś” woli, rozumianej w sensie chcenia, czyli określonego prawodawczego żądania.

Stammler kontynuuje w pewnym sensie w dziedzinie prawnej to, co Kant zainicjował wcześniej w dziedzinie moralnej. W ten sposób to, co etyczne w sensie *a priori*, zostaje zorientowane na doświadczenie prawne, a rozum wytwarza jakby transcendentalną ideę wolności dla bytu prawa. Czyste pojęcie poznania moralnego nie zostaje więc ograniczone tylko do etyki, albowiem na jej skrajnej granicy znajduje się już inne doświadczenie, mianowicie doświadczenie bytu prawa,

²⁸ W oryginale: „die Idee des Willens jedes vernünftigen Wesens als eines allgemein gesetzgebenden Willens” (*ibidem*, s. 56).

²⁹ W oryginale Stammler konstatuje: „In dem Sittengesetze liegt an sich nichts von empirischer Kraft” (R. Stammler, WuR, s. 357).

³⁰ W oryginale: „Idee einer unbedingten allgemeingültigen Einheit der Zwecksetzung überhaupt” (R. Stammler, WuR, s. 356).

³¹ Por. „Sollen heißt bloß eine wissenschaftliche Einsicht in die mögliche Einheit der Zwecksetzung” (R. Stammler, WuR, s. 356).

³² Por. A. Kość, *Podstawy filozofii prawa*, Lublin 2001, s. 178. Profesor Kość podkreśla zarazem istotne znaczenie elementu woli w procesie stanowienia prawa, która według niego odgrywa bardzo ważną rolę w obrębie pozytywno-prawnej sfery zasad prawnych.

czyli kulturowy fakt prawa pozytywnego. Zdaniem Stammlera związku między porządkiem moralnym a porządkiem prawnym, między legalnością a moralnością, szukać należy przede wszystkim w analizie „ponadjednostkowej treści żądania”, czyli w chceniu prawodawcy, które obowiązując pod postacią „nietykalnej woli prawnej” jako „prawidło zachowania się innych”, wskazuje zarazem na treść określonej normy prawnej³³.

„Jednolita prawość” obu obszarów działania jest jednak możliwa tylko dlatego, że analiza fenomenu prawa wskazuje zasadniczo na treść prawodawczej woli, która zinterpretowana jako „chcenie społeczne skierowane na innych” konstytuuje społeczeństwo jako odrębny przedmiot poznania naukowego. Według Stammlera etyka Kantowska odnosi się więc nie tylko do woli indywidualnej, do człowieka, ale również do chcenia prawodawcy, czyli do woli prawnej. Ponieważ moralność i prawo, lub mówiąc precyzyjniej, norma prawna i norma moralna są dwoma różnymi sposobami chcenia, czyli wyznaczenia pewnego określonego celu działania, dlatego też podlegają one temu samemu prawu powinności, czyli czystemu prawu rozumu praktycznego. Etyka, która wcześniej u Kanta pełniła funkcję logiki woli indywidualnej, staje się obecnie w filozofii prawa Stammlera logiką prawa. Prawo bowiem, jak już powiedzieliśmy, wskazuje zasadniczo na treść woli ustawodawczej.

Powstaje teraz pytanie, czy i jak można tę prawodawczą wolę badać w jej własnej treści, lub inaczej mówiąc, czy etyka czystej woli może w drodze samodzielnych metodycznych badań realizować się jako filozofia prawa. W interesie jedności metody transcendentalnej leży bowiem to, aby problem tego, co prawne, skoncentrować na doświadczeniu moralnym. Krytycznoprawne myślenie, oparte na etycznym *a priori*, wyraźnie znajduje tutaj podstawy swojej samodzielności. Gdzie bowiem nauka prawa stała się faktem, tam może być zastosowana — o czym już wcześniej wspomnieliśmy — metoda transcendentalna³⁴.

Zdaniem Stammlera: „Jeżeli etyka jest nauką o słusznej woli w ogóle, to obejmuje ona wprawdzie w sobie także naukę o słusznej woli prawnej”³⁵. W obu dziedzinach nauki „chodzi o słuszną wolę, tyle tylko, że wprawioną w ruch w różnych problemach badawczych”³⁶. To samo podstawowe prawo reguluje

³³ Por. „Diese Harmonie [związek między prawem a moralnością — przyp. Ł.P.] ist jedoch möglich und ist notwendig gefordert, sobald man die grundsätzliche Art der Betrachtung auf den Inhalt des Wollens richtet, der sich über den einzelnen stellt” (R. Stammler, WuR, s. 375).

³⁴ Mówiąc o zastosowaniu metody transcendentalnej w filozofii prawa, trzeba koniecznie pamiętać, że termin „transcendentalny” rozumiemy za szkołą marburską jako warunek naukowości, jej możliwość i metodę, a nie jako aprioryczne ujęcia poznania podmiotowego.

³⁵ Por. „Wenn »die Ethik« die Lehre von dem richtigen Wollen überhaupt ist, so umfaßt sie freilich die Lehre von dem richtigen rechtlichen Wollen auch in sich, und diese gründet auf jener; das ist die eine Bedeutung des Wortes »sittlich«” (R. Stammler, WuR, s. 666).

³⁶ W oryginale Stammler wyraźnie zaznacza, że: „Beides ist richtiges Wollen, nur an verschiedenem Problem betätigt” (WuR, s. 376). Por. „Auch diese Lehre von der möglichen Richtigkeit eines geschichtlich gegebenen Rechtsinhaltes ist eine Ausführung der einigen Gesetzmäßigkeit

zarówno wolę indywidualną, jak i wolę prawną skierowaną „na innych”. Prawem tym jest formalne prawo chcenia, określone przez nas wcześniej jako „powinność” (*Sollen*)³⁷.

Moralność i prawo są wzajemnie na siebie „skazane”. Wprawdzie stoją tutaj naprzeciw siebie „dwa różne światy”, wśród których każdy realizuje swoje zadanie w aspekcie wyznaczonego porządku, ale co ważne — są to zadania regulowane jednym i tym samym formalnym prawem chcenia. Powinność bowiem — jako naczelne prawo każdego chcenia — może dotyczyć zarówno woli jednostki w sensie autonomicznego centrum moralności, jak i osoby prawodawcy, którego chcenie, „kierując się na innych”, przedstawia zarazem swoje „dominujące prawodawstwo”. Transcendentalna etyka Kanta zwraca się więc ze swoim apodyktycznym żądaniem zarówno do indywiduum, jak i do woli prawnej konstytuującej społeczeństwo rozumiane jako współdziałanie ludzi, skierowane na zaspokojenie wzajemnych potrzeb pod regulacją zewnętrzną.

Zarówno w moralności, jak i w prawie — jako tworcach ducha ludzkiego — wyraża się pewna ściśle określona, wewnętrzna dynamika działania, która na zewnątrz, tj. w świecie zjawiskowym, objawia się pod postacią słuszności. Zasadnicza różnica tkwi jednak w tym, że o ile w przypadku indywiduum ideał czystej moralności urzeczywistnia się w świecie doczesnym i trwa w nieskończoność z racji postulatu nieśmiertelności duszy ludzkiej, o tyle w wypadku prawodawcy przedmiotem tej „etyko-metafizyki” staje się władza państwowa, która w swoim działaniu normatywnym podlegać powinna duchowi powszechnego prawodawstwa, a więc zawsze zobowiązana jest „składać w ofierze” swoją nieuprawnioną subiektywność na korzyść idei czystej moralności.

Prawodawca, tworząc normy prawne, powinien kierować się Kantowską ideą prawidłowości woli, zgodnie z którą rozum przepisuje jej prawa *a priori*, niezależnie od wszelkich warunków empirycznych świata zjawiskowego. Wola prawna, w ścisłym tego słowa znaczeniu, powinna wynikać z autonomii praktycznego rozumu, a więc być w zgodzie z formalnym czynnikiem poznania, który tkwi poza doświadczeniem, tj. w samym czystym rozumie. Prawodawcze „chcenie” musi być „chceniem czystym”, kierującym się samą formą prawa moralnego jako jedynym motywem postępowania, które powszechnie prawodawczy rozum sam z siebie jej przepisuje, stanowiąc zarazem pobudkę praktycznego działania.

des Wollens. Sie wendet sich an den äußere Regeln Setzenden und geht auf dem Inhalt von Norm, welche mehrere Menschen wechselseitig verbinden” (WuR, s. 376). Por. P. Natorp, *Recht und Sittlichkeit*, „Kant-Studien” 18, 1913, s. 51 nn.; R. Stammler, *Zeitschrift für Rechtsphilosophie in Lehre und Praxis*, Leipzig 1914, s. 23 nn.; *idem*, THRW, s. 450, 456, 458.

³⁷ Por. „Das Gesetz, woran soziale Bestrebungen auf ihre inhaltliche Berechtigung und Notwendigkeit bestimmt werden können, ist ein Sollen” (WuR, s. 415). Por. „Recht und Moral sind hiernach zwei Arten des wollenden Bewußtseins, denen der höchste leitende Gesichtspunkt in der Idee des freien Wollens gemeinsam ist” (R. Stammler, THRW, s. 458).

Zdaniem Stammlera porządek prawny jest więc nie do pomyślenia bez oparcia się na porządku moralnym, który powinien być podstawą każdorazowego stanowienia prawa pozytywnego. Tylko w obszarze etyki transcendentalnej możliwe jest stanowienie słusznego prawa, uzasadnianego niejako przez formalną ideę porządku moralnego, nadającą mu legitymację powszechnego działania. Aprioryczny obszar etyczny ustala więc ścisły związek pomiędzy etyką oraz nauką prawa, fundując zarazem samodzielnie metodycznie filozoficzno-prawne badanie słusznego prawa, do którego standardów stosować powinny się wszystkie normy prawne oraz organizowane przez nie społeczeństwo ludzi wolnej i „czystej woli”.

Rola, w którą osoba prawodawcy wchodzi w aspekcie relacji między prawem a moralnością, jest już jakby wyznaczona z góry poprzez istniejący porządek rzeczy. Jego głównym zadaniem jest teraz „przejście” ze sfery woli indywidualnej do sfery woli społecznej, ze wszystkimi konsekwencjami towarzyszącymi temu przejściu. Inaczej mówiąc, prawodawca podlega tutaj pewnemu ściśle określone-
mu wzorcowi zachowania, który wymaga od niego „porzucenia” swojej własnej woli oraz „wkroczenia” w relacje społeczne. W nich jego wola zdeterminowana jest przez etyczną naturę rzeczy, określającą immanentnie samą ideę prawa i determinującą zarazem treść norm prawnych, które mają z kolei być stanowione jako elementarne faktory przyszłego, powszechnie obowiązującego porządku prawnego.

W osobie prawodawcy spotykają się więc moralność oraz słuszne prawo. Słuszne prawo bowiem, orientując się na doświadczenie moralne, urzeczywistnia zarazem to, co moralne. Należyte nastawienie prawodawcy, dokonujące się w drodze obowiązku postępowania zgodnego z prawem moralnym, czyli w drodze koniecznych motywów etycznych, orientuje zarazem społeczeństwo na działanie prawideł zewnętrznych, ukonstytuowanych przez formę prawa obiektywizującą się w „wiecznym procesie stwarzania się” tej czystej woli. Innymi słowy mówiąc, prawo moralne realizuje się w ustawach prawnych, a więc w prawotwórczym działaniu państwa, zgodnie z założeniem, że prawo moralne jest ideą, w której wola prawna sama konstytuuje się i stwarza zarazem.

Prawo więc, aby mogło odpowiednio i trafnie regulować społeczne relacje człowieka ujęte w normach powinności, winno być kształtowane przez porządek „swojego rodzaju”, tzn. przez porządek ustanowiony przez samą ideę prawa, która nie jest porządkiem realnym, lecz swoistym wzorcem pełniącym pozytywną funkcję kształtowania społeczeństwa w sensie myślowej antycypacji czy też pożądanego projektu porządku, który ma być dopiero ukształtowany przez tę ideę jako fenomen duchowy. Skoro zaś byt prawa określiliśmy wcześniej jako wolę, chcenie czy żądanie, natomiast powinność uznaliśmy za Kantem za naczelne prawo woli, to wynika stąd też, że wola prawna podlega temu prawu powinności w sposób konieczny. Powinność jednak z racji tego, iż nie jest zupełnie „treściowo pusta”, znajduje w ten sposób z fenomenem prawa bezpośredni i konieczny punkt nawiązania, stając się przez to swoistym miernikiem oraz faktorem regula-

tywnym, do których powinny stosować się normy prawne konstytuowane przez prawodawcę.

Ta wspomniana formalna metoda postępowania prawodawcy, wedle której oceniać należy materię prawa historycznie uwarunkowanego, jest niczym innym, jak tylko nową interpretacją Kantowskich czystych pojęć w sensie metody właśnie, dokonaną przez szkołę marburską. Regulatywne znaczenie idei objawia się tutaj już z „pełną mocą” działania, znajdując swoje ostateczne ugruntowanie w przedmiocie prawa pozytywnego. Imperatyw kategoryczny czyni tutaj jasną kwestię, że rozum prawny ma także swoją przyczynowość, która wyraża się w możliwości działania, którego racją nie jest nic innego, jak tylko czysta idea wspólnoty ludzi wolnej woli. Idea doświadczana jest nie jako element świata zjawiskowego, lecz jako konieczność „głębszej” refleksji filozoficznej wynikającej z niezadowolenia ze świata rzeczywistego oraz tendencji do możliwości wyzwolenia się z niego i zmierzania ku światu lepszemu, w którym idea powszechnego prawodawstwa znajduje swoje pełne, realne uzasadnienie.

Środkiem do odnajdywania słusznego prawa czyni więc Stammler krytyczny namysł nad prawem obowiązującym. Metoda formalna, której istota przejawia się w postawieniu kwestii prawidłowości, pozwala „przekształcać historycznie odziedziczony materiał na obiektywnie prawidłowy, ale nie bezwzględnie dla wszystkich ludów i czasów”, i jest zarazem oryginalnym „sprawdzianem” powszechności stawiania kwestii doskonałości prawa. Jako czysto myślowa forma, do której ma być zastosowane prawo pozytywne, jest owa wspólnota jednostek niezbędnym faktorem określającym słusność prawa, która według Stammlera jest niczym innym, jak tylko „zgodnością treści woli prawodawczej z ideałem społecznym”. To słuszne chcenie prawodawcy jest zaś, jak mówi Stammler, sprawiedliwością, czyli „stałą wolą ustawodawcy” (*der feste Wille des Gesetzgebers*) polegającą na tym, aby „empirycznie uwarunkowane zasady prawne stanowić według najwyższego celu życia społecznego, tj. według wspólnoty ludzi wolnej woli”³⁸.

Sprawiedliwość występuje tutaj przede wszystkim jako gwarancja realizacji idei prawa. Ta stała oraz określona wola prawodawcy, rozumiana nie w sensie transcendentnym, lecz jako akt świadomości podmiotu stanowiącego normy prawne, powinna być zastosowana do rozwiązywania każdorazowych, konkretnych problemów prawnych. Sprawiedliwość — jako warunek *sine qua non* zmierzania ku idei prawa — jest cnotą moralną istniejącą przed i ponad prawem pozytywnym. Natomiast jako cnota moralna prawodawcy wskazuje kierunek kształtowania się prawa, ukierunkowując zarazem wolę prawną w jej wewnętrznej treści na poszu-

³⁸ Por. „Gerechtigkeit ist der feste Wille des Gesetzgebers, seine empirisch bedingten Regeln unter dem obersten Zielpunkte des sozialen Lebens, der Gemeinschaft frei wollender Menschen, zu setzen” (R. Stammler, WuR, s. 580). Por. także: „Das Ziel der Gerechtigkeit, das ist: die grundsätzliche Richtigkeit eines Rechtes, wird erreicht, wenn die Idee der unbedingten Harmonie auf das rechtliche Wollen in seiner verbindenden Eigenart angewandt wird” (R. Stammler, LRP, s. 203).

kiwane tzw. słuszne prawo. Sprawiedliwość uzasadnia więc prawo, ugruntowując zarazem związek między etyką a nauką prawa. Innymi słowy — prawość prawa, jego słuszność, trafność i prawidłowość wywodzą się z etyki w sensie logiki woli prawnej. W tym znaczeniu też wartość idei sprawiedliwości jest podstawą istnienia struktury państwa i fenomenu nietykalnego prawa pozytywnego.

Wykryta w fenomenie prawa głęboka treść etyczna sprawi, że etyce „nie będzie już brakować analogonu nauki”, gdyż „moralność czysta” stanie się wówczas „moralnością stosowaną”, a wyabstrahowana z nauki prawa transcendentalna etyka zostanie w prawie ugruntowana i ukierunkowana na budowę porządku społecznego. Fakt kulturowy prawa stanie się przedmiotem poznania etycznego, a duch metody Kanta znajdzie swoje nowe, o wiele bardziej szersze i owocne zastosowanie.

Rozważając relację pomiędzy słusznością prawa a społeczeństwem empirycznym, musimy pamiętać o tym, że w szkole marburskiej interpretowano czyste pojęcia jako metody. Oznacza to, jak już wspomnieliśmy, iż formy te nie są zależne od budowy naszego rozumu, lecz są warunkami poznania, które muszą zaistnieć po to, aby dany przedmiot mógł być w ogóle przez nas poznany lub — inaczej mówiąc — stanowią one granice naszego poznania³⁹. W tym sensie czysto formalna kategoria prawidłowości prawa byłaby ostateczną granicą poznania przez nas trafności każdorazowego prawa pozytywnego lub naukowo-formalną metodą oceniania słuszności danej materii prawnej, a więc charakterystycznym sposobem myślenia o społecznym fenomenie prawa w ogóle.

Charakter zaproponowanej przez Stammlera analizy woli prawnej wskazuje więc bezpośrednio na słowa imperatywu Kanta, wedle którego prawidłowe, słuszne chcenie oznacza „obiektywnie ważne wyznaczenie celu”⁴⁰, a więc wolność od czysto subiektywnego punktu widzenia, polegającą na powszechnej ważności tego wyznaczanego przez prawodawcę celu. W tym wypadku logika woli prawnej stawia przed wolą prawną wymóg, aby jako normy prawne wydawał tylko normy takiej treści, które będą miały ważność w stosunku do każdej istoty rozumnej, rozpatrywanej jako podmiot i zarazem uczestnik danego obowiązującego porządku prawnego.

Świadoma, racjonalna aktywność prawodawcy, oparta na idei *słuszności* żądania, powinna stać się myślą przewodnią każdego procesu legislacyjnego. Jest rzeczą oczywistą, że prawa nie można narzucać społeczeństwu w drodze siły jako prawa jakby „z góry” danego i uzasadnionego, ponieważ głównym zadaniem pra-

³⁹ Precyzyjnie zauważa B. Trochimska-Kubacka, że: „W przekonaniu marburczyków Kant bynajmniej nie wychodził od analizy struktur psychofizycznych człowieka, jak twierdził np. Lange — przedstawiciel fizjologicznej interpretacji kantyizmu — lecz od faktu, jakim jest nauka”. Zob. *eadem*, *op. cit.*, s. 30.

⁴⁰ Por. R. Stammler, „Freies Wollen — das ist: objektiv gültige Zwecksetzung” (WuR, s. 350). Por. także: „Das moralische Gesetz wird aber nur darum als objektiv notwendig gedacht, weil es für jedermann gelten soll, der Vernunft und Willen hat” (I. Kant, *Kritik der praktischen Vernunft*..., s. 43).

wa nie jest wyłącznie sam tylko przymus, lecz przede wszystkim idea budowy takiego porządku prawnego, który będzie powszechnie przestrzegany i respektowany. Jak słusznie zauważył Antoni Kość: „O danym porządku prawnym możemy mówić tylko wówczas, gdy jego normy w ogólności zawierają gwarancję, że w życiu społecznym będą urzeczywistniane i w ten sposób wypełnią zadanie, które do prawa należy”⁴¹.

Praktyczna, bezwarunkowa konieczność moralnego imperatywu kategorycznego wymaga więc od podmiotu stanowiącego prawo „słusznościowego” punktu widzenia. „Słuszność” — jako zasada poznania praktycznego — jest niczym innym jak poznaniem prawa w świetle jego najdoskonalszej idei, a więc nie prawa takiego, jakim ono jest, lecz jakim ono być powinno. Idea słuszności jest więc — mówiąc słowami Kanta — ideą regulatywną, punktem kierunkowym bytu prawa i postępowania ustawodawcy w każdorazowym rzeczywistym procesie legislacyjnym, rozumianym jako wyraz kolektywnej ludzkiej woli. Wszelkie żądanie prawodawcy powinno więc zostać poddane subsumpcji pod formę prawa praktycznego rozumu w tym celu, aby mogło uzyskać w ten sposób obiektywną, tj. przedmiotową, ważność.

Na gruncie kantyzmu osiąga więc „rozum prawny” zdolność do działania na podstawie przedstawienia prawa (*nach der Vorstellung der Gesetze*). Świadome tworzenie prawa powinno mieć tutaj swoją obiektywną wymowę. Oznacza to, że rację bytu mogą otrzymać tylko takie normy prawne, które w procesie krytycznej analizy „wytrzymają” próbę osądu innych członków wspólnoty prawnej. Probiezrzem właściwego postępowania podmiotu stanowiącego prawo będzie tu zatem przedmiotowa ważność stanowionych przez niego zasad normatywnych. Ponieważ bezwzględna aprobata rozumu stanowi warunek *sine qua non* skuteczności danej normy prawnej, nie można więc tworzyć prawa *ex nihilo*, tzn. w oderwaniu od świadomości ogółu społeczeństwa, do którego jest ono kierowane jako reguły postępowania. W tym też znaczeniu i w tym sensie interpretować należy te słowa Stammlera: „Nie ma ani jednej zasady prawnej, która według swojej pozytywnej treści byłaby oczywista a priori”⁴².

Ukazane tutaj najwyższe kryterium sprawiedliwego ustawodawstwa publicznego można z powodzeniem, za Ewą Nowak-Juchacz, nazwać „kategorycznym imperatywem sprawiedliwości” bądź też „apriorycznym pryncypium rozumu publicznego”, a zarazem podkreślić przy tym, że „pryncypium to zachowuje swoją bezwzględną doniosłość nie tyle w sferze moralności, ile głównie w sferze prawa”⁴³. Imperatyw kategoryczny, stanowiący swoisty test dla woli prawnej, ma odpowiedzieć na pytania, czy została ona podniesiona do godności powszechnej

⁴¹ Por. A. Kość, *op. cit.*, s. 267.

⁴² Por. „Es gibt keinen einzigen Rechtssatz, der seinem positiven Inhalte nach a priori feststände” (R. Stammler, *WuR*, s. 173).

⁴³ Por. E. Nowak-Juchacz, *Autonomia jako zasada etyczności. Kant, Fichte, Hegel*, Wrocław 2002, s. 75.

ważności oraz czy nie będzie ona zaprzeczać samej sobie. Powszechna akceptacja prawa jako gwarancja tej obiektywności zabezpiecza zarazem możliwość prze-forsowania prawa, a więc umożliwia tym samym przebicie się ustawy prawnej ze swoimi żądaniami w praktyce życia codziennego danej wspólnoty prawa.

Aprioryczna reguła racjonalnego samookreślenia zwraca się do „rozumu publicznego” w celu zdobycia powszechnego uznania. Zarówno więc prawo moralne, jak i prawo jurydyczne (zewnętrzne, stanowione) są prawami wolności chcenia, a postępowanie zgodne z prawem kategorycznym podejmowane jest ze względu na prawo pozytywne rozpatrywane nie samo w sobie, ale w aspekcie podstaw jego powszechnego wiązania. Prawo etyczne okazuje się więc prawem etycznym prawa jurydycznego, a tym samym warunkiem, przy którym możliwe staje się racjonalnie ugruntowane prawodawstwo zewnętrzne państwa⁴⁴.

Podstawa rozumnego określenia woli prawnej tkwi więc swoimi korzeniami w czystej moralności, a prawo zewnętrzne jest w pewnym sensie odzwierciedleniem tej czystej woli, która realizuje i obiektywizuje się w działaniu państwa, które z kolei zasadza się na powszechnym ustawodawstwie. Prawodawstwo zewnętrzne ma więc także autonomiczny charakter, przy czym działanie jest tutaj skierowane nie na siebie, lecz „na innych”, tzn. na uczestników porządku prawnego, którzy z kolei zobligowani są do zachowania zgodnego z dyspozycją normy prawa. Tutaj właśnie prawo powinności stawia przed wolą prawną pewien formalny wymóg, który wcześniej określiliśmy — za Kantem oraz Stammlerem — mianem obiektywności żądania. Podstawa determinowania woli prawnej tkwi więc nie tyle w materii chcenia, a więc w przedmiocie żądania, ile przede wszystkim w abstrakcyjnie wyodrębnionej woli prawnej rozpatrywanej jako „sama w sobie”.

Prymat rozumu praktycznego w ustawodawstwie zewnętrznym jest oczywiście gwarancją obiektywności uzyskanych w ten sposób norm postępowania. Określany inaczej jako formalna procedura procesu stanowienia prawa proponuje uczciwe warunki, przy których zaistnieniu możliwe staje się racjonalnie uzasadnione prawodawstwo państwowe. Widać tutaj dokładnie, że dopiero moralność wnosi powinność przestrzegania norm prawnych nie ze względu na ewentualną sankcję, ale z czystego szacunku dla samego prawa. Droga do prawidłowej legalności wiedzie więc według Stammlera przez moralność, a nie — tak jak chciał Kant — odwrotnie. Ta „empiryczna” przewaga moralności obejmuje swoim zasięgiem działania prawodawcę, nadając mu poprzez to legitymizację powszechnie ważnego działania prawodawczego.

Zdolność autonomicznego prawodawstwa zewnętrznego, *recta ratio* prawa pozytywnego przemawia za tym, że podstawowe zasady stanowienia prawa można wyprowadzić *a priori*, niezależnie od doświadczenia. Transcendentalna dedukcja prymatu rozumu praktycznego w ustawodawstwie publicznym prowadzi

⁴⁴ Por. J. Kloc-Konkołowicz, *Rozum praktyczny w filozofii Kanta i Fichtego. Prymat praktyczności w klasycznej filozofii niemieckiej*, Wrocław 2007, s. 97.

więc do stwierdzenia, że słusność jest tym dla prawa, czym jest prawda dla nauki w ogóle. Jest to ten aspekt w filozofii prawa, który nie tylko nie utracił swojej aktualności, ale wręcz wskazuje na ciągłą potrzebę filozoficznego spojrzenia na istotę fenomenu prawa. Uznanie kategorycznego prawidła za podstawę możliwości autonomicznego stanowienia prawa wydaje się być czymś niezbywalnym w sferze rozważań o porządku prawnym i fundującej go wartości sprawiedliwości. Prowadzi to do konstatacji, że nie każde prawo, które wypływa z woli ustawodawcy, jest prawem pozytywnym. Jest nim tylko takie prawo, które wsparte jest na apriorycznych fundamentach powszechnej racjonalności danej nam empirycznie wspólnoty społecznej, w której wzajemnie funkcjonujemy.